

Gdy jakieś trzy lata temu testowałem kondycjoner i przewody zasilające Synergistica, zacytowałem jako ciekawostkę deklarację producenta, „że szczytowy interkonekt firmy (Tesla Apex) jest kablowym świętym Graalem”. Dzisiaj występuje on z dopiskiem LE (Limited Edition), a różnica polega na możliwości tuningu brzmienia za pomocą opcji o nazwie „Enigma Bullets”.

Mariusz Malinowski

# Pomiędzy Enigmą i Graalem

## Synergistic Research Tesla LE Apex

A amerykańska firma Synergistic Research produkuje kable (serie Basic, Element, Tesla), akcesoria zasilające Tesla Power, akcesoria do tuningu systemu (Galileo i Tranquility Base) oraz akcesoria do korekcji akustyki pomieszczenia (Acoustic ART). W katalogu są jeszcze kable i akcesoria do kina domowego oraz akcesoria dodatkowe Active Shielding.

Wspomniana seria Tesla, jeśli chodzi o łączówki, dzieli się na Tesłę „zwykłą”





(modele Au-79, Magnetic Tricon) i Tesłę LE. Tesłę LE tworzą cztery modele, licząc od dołu: Accelerator („HFiM 9/2011”, jeszcze w poprzedniej wersji), Acoustic Reference, Precision Reference i Apex. Tym razem do redakcji trafił flagowiec, czyli Tesla LE Apex. Dla porządku dodajmy, że kabli głośnikowych w serii Tesla jest więcej niż interkonektów, więc niektóre nie mają swoich sygnałowych odpowiedników.

## Budowa

Technologie stosowane przez firmę już były na naszych łamach omawiane. Tym razem przypomnimy je więc w skrócie. Szef firmy, Ted Danney, opracował trzy geometrie – Tricon, Vortex i Acoustic – które stosuje w postaci pojedynczej, podwójnej lub łączonej. Tesłę Apex LE tworzy podwójny Tri-

con i podwójny Acoustic. Tricon działa jak coś rodzaju elektromagnetycznej soczewki, która nie dopuszcza do roz-

**„Enigma Bullets” – tuningując ekranowanie kabla, możemy wpływać na brzmienie.**



i lutów. Technikę nazwano „Quantum Tunneling”. Dokładne parametry elektrowstrząsów stanowią sekret firmy. Dość powiedzieć, że Danney wraz z kolegami usmażył górę kabli, aby metodą prób i błędów znaleźć odpowiednią formułę. Niezależnie od tego procesu, przewody Synergistica i tak wymagają około 300 godzin wygrzewania w systemie.

Kolejną cechą charakterystyczną większości Synergisticów jest „aktywne ekranowanie o zerowej pojemności”. Ekran kabla jest tu zasilany za pomocą włączonego do prądu zasilacza MPC (Mini Power Coupler). Danney na pomysł aktywnego ekranowania wpadł już w roku 1996. Od tamtej pory sposób realizacji tej idei przechodził kilka metamorfoz.

Obecna jest prawdopodobnie czwarta. „Prawdopo-



**Do jednego gniazdka podłączamy zasilanie, a do drugiego wkładamy tulejkę Enigma.**

praszania pola elektromagnetycznego, a co za tym idzie – do rozsiewania zakłóceń. Tricon to ułożenie przewodników w „symetrycznej bliskości”. Niestety, szczegółów firma nie prezentuje. O geometrii Acoustic dowiemy się jeszcze mniej, poza tym, że powstała w oparciu o starszy firmowy patent (Absolute Reference) i że „sauté” jest zalecana do łączenia urządzeń lampowych i hybrydowych.

Od 2007 roku wszystkie kable Synergistica są poddawane elektrowstrząsom o sile dwóch milionów woltów. Taki zabieg „poprawia strukturę molekularną” nie tylko samych przewodników, ale i wtyków oraz wszystkich punktów łączeń

dobnie”, bo o wersji czwartej pisałem już trzy lata temu. Obecna natomiast różni się od niej zasadniczo – zastosowaniem wspomnianych we wstępie „Enigma Bullets”. Spod kołnierza kabla wystają teraz dwa gniazdka. Jedno podłączamy do zasilacza MPC. W drugie wkładamy tulejkę Enigma. Do wyboru mamy trzy tulejki: srebrną, szarą i czarną. To wszystko dotyczy jednego kanału. Zatem na cały interkonekt przypada 6 tulejek. Służą one do... tuningowania brzmienia. Srebrne tulejki według deklaracji producenta mają dawać dźwięk otwarty, czarne – ocieplony, a szare – złoty środek. Czym się różni ich budowa – nie wiadomo. Wyposażone w niebieskie diody tulejki dość mocno

się nagrzewają. Pełna nazwa tego rozwiązania brzmi „Układ tuningu aktywnego ekranowania Enigma” (Enigma Active Shielding Tuning Circuits). Rozwiązanie to spotykamy w kablach Synergistica dopiero od roku 2011.

W Tesli Apex LE znajduje się 6 przewodników ze srebra monokrystalicznego oraz 4 z tzw. „Silver Matrix”, co, jak się można domyślać, również oznacza przewodniki srebrne. Kabel jest dość sztywny i ma czarny oplot. Ma też zaznaczoną strzałkę kierunkową, co w przypadku łączówki zbalansowanej jest zupełnie zbędne. XLR-ów odwrotnie podłączyć się przecież nie da.

Dla posiadaczy kabli z aktywnym ekranowaniem firma przygotowała jeszcze jedną atrakcję. Zamiast zwykłego zasilacza MPC, dostarczanego z kablem, istnieje możliwość zastosowania zasilacza

ingerencji. Kabel ma nie wpływać na nic, ma być maksymalnie przejrzysty. Natomiast Ted Danney, stosując różne kombinacje geometrii, zaleca niektóre swoje kable do urządzeń lampowych, inne do tranzystorowych. Jedne kable mają ocieplać brzmienie, inne je przyspieszać. Jedne lepiej się sprawdzą pomiędzy preampem i końcówką, inne – pomiędzy źródłem i wzmacniaczem. Wszystko jest tu bardziej względne i zagadkowe. Narzekałem zresztą kiedyś, że firma stosuje wiele ciekawych rozwiązań, które omawia w sposób mało konkretny, a technikę spowija aurą tajemniczości. Nowe rozwiązanie samą nazwą „Enigma” dopełnia dzieła.

### Wrażenia odsłuchowe

Niezależnie od tego, co mówi producent, słuchacza interesuje jakość pro-

wet przy średnich poziomach głośności. Były głębokie i dobitne, ale nie odbierały brzmieniu nawet ułamka szybkości.

Choć bas mnie zaskoczył, to pozostałe elementy były mniej więcej takie, jakich się spodziewałem. Czyli neutralność, przejrzystość i szczegółowość najwyższej próby. Apex z upodobaniem odsłaniał wszystkie szmery, pogłos sali i detale. Jeśli ktoś wychwyci choćby najmniejsze uchybienie w sopranach, to przyczyn należy szukać gdzie indziej.

Warto podkreślić, że pomimo perfekcyjnej rozdzielczości i przejrzystości Apex nie ruguje z nagrań pierwiastka emocjonalnego. Potrafi zachować fizjologiczną płynność muzyki. Zdecydowanie polecam ten dźwięk osobom poszukującym dźwięku analogowego. Apex oddaje średnicę w sposób naturalny, z pełną paletą barw.

Oczywiście pobawiłem się też tulejkami. Przy pierwszym odsłuchu na szybko różnicy nie wykryłem. To już zapowiadało bardzo subtelny zakres zmian. Bardziej wnikliwy odsłuch pokazał, że tulejkami można minimalnie wpływać na brzmienie. Deklaracje producenta, że srebrna tulejka otwiera dźwięk, a czarna go ociepla, wydają się przesadzone. Te zmiany rzeczywiście idą w sugerowanych kierunkach, ale nie czarujmy się – dźwięk lampowy dają lampy, a nie sposób ekranowania łączówki. Zabawa tulejkami ma szansę spodobać się posiadaczom dopracowanych systemów. Wtedy taka drobna ingerencja może poprawić brzmienie, a dzięki temu znane danie zacznie smakować inaczej. A jak już się przyzwyczaimy do tego nowego smaku, to znowu będzie można zmienić tulejkę.



Galileo MPC. W tym bardziej wypasionym modelu uzwojenie pierwotne i wtórne transformatora poddano procesowi Quantum Tunneling. Zwykły kondensator został zastąpiony kondensatorem ZapCap. Ten kondensator oraz cztery nowe bardzo szybkie diody również poddano procesowi Quantum Tunneling. Wyliminowano płytkę drukowaną i wykorzystano montaż przestrzenny. Gotowy produkt wyceniono na 2700 zł.

Równoległe z łączówką Synergistica miałem w odsłuchach komplet okablowania ZenSati. Trudno o większą przepaść pomiędzy założeniami i ideologią szefów obu firm. Założyciel Zen Sati, Mark Johansen, deklaruje że jego celem jest przekazanie sygnału możliwie bez

duktu. Niebotyczna cena kabla przed odsłuchem nastawiła mnie do niego sceptycznie. Efekt brzmieniowy okazał się jednak wyborny. Apexa słuchałem wpiętego w dwa high-endowe systemy. Pierwszy tworzyły: preamp ARC Ref 5 SE oraz monobloki Ayre MX-R, drugi – combo MBL Corona: C51 i C31. Wykorzystane kolumny to Dynaudio Contour 1.3 mkII.

Najmocniejszym argumentem Apexa jest bas. Gdy po raz pierwszy włączyłem go do systemu, oniemiałem. Wiedziałem, że kabel może być basowym wąskim gardłem, ale nie podejrzewałem, że aż tyle może poprawić. Brzmienie systemu nabrało masy, która pozwalała wczuć się w maestrię niskich tonów na-

### Konkluzja

Prawie 18 tys. zł za łączówkę? Za tyle można kupić porządny wzmacniacz. W poszukiwaniu kablowego Graala niektórzy wydadzą jednak i taką sumę. Gdybym Apexa LE nie słuchał, pewnie popukałbym się w czoło. Ale jako że słuchałem, przyznaję, że Synergistic wycenił produkt adekwatnie do jego jakości. Lepszego kabla jeszcze u siebie nie miałem.

### Synergistic Research Tesla LE Apex

Cena: 17820 zł

#### Ocena:

Brzmienie:	hi-end
Jakość/cena:	–